

MERLE KOSEWSKI PIĘKNE KOMPLETY JEROZOLIMSKA 22
egz. od 1897 r. remont domu - wejście z podwórza

Dwoje oskarżonych uniewinniono
Kosiński skazany na śmierć
Wyrok w procesie krwawych bandytów

Druh dzień procesu zuchwałych bandytów: Kosińskiego i Wasiakowskiego oraz ich kompanów rozpoczął się o godz. 10-ej rano przedwio- niem dwóch naczelników obrońców, występujących w imieniu pasera Rajz- golda. Następnie przewodniczący w- prezes Posemkiwicz udzielił ostat- niego słowa oskarżonym.

OSTATNIE SŁOWO OSKARZO- NYCH

Kosiński oświadcza, że to co po- wiedział przed sądem, było szczere i prawdziwe, a teraz oczekując wyroku, zdaje się na łaskę sędziów. Wasiakowski prosił o najniższy wymiar ka- ry, a sąs są jego wyuczonego płacem nie mówiąc ani słowa. Pozostali o- skarżeni krótko prosił o uwolnienie ich od kary.

Sąd udzielił na naradę, trwającą dwie godziny. Przez ten czas do sali napłynęły nowe tłumy publiczności, pragnące usłyszeć krwawych bandytów oraz wysłuchać wyroku.

WYROK

O godz. 1 otwarto posiedzenie i przewodniczący odczytał sentencję wyroku, na mocy którego Kosiński

uznany został winnym zbrodni i ska- zany na karę śmierci. Wasiakowski otrzymał bezterminowe więzienie. Aleksa Malinowska półtora roku wię- zienia i 300 zł. grzywny. Lipa Rajz- gold 2 lata więzienia i 500 zł. grzyw- ny. Helena Wasiakowska i Sieradzki zostali uniewinnieni z braku dostat-ecznych dowodów.

Ogłoszenie wyroku śmierci i doży- wotniego więzienia na Wasiakowskie- go wywołało olbrzymie wrażenie na sali. Wśród publiczności widoczne poruszenie. Następnie przewodniczą- cy odczytał krótkie uzasadnienie wy- roku.

MOTYWY

Nie ma żadnych wątpliwości, że morderstwa dwóch osób dopuścili się Kosiński i Wasiakowski. Trzecia ofi- ara napadu, sklepikarz Chojński cu- dem tylko uniknął śmierci, lecz i on zgodnie z zamiarami bandytów miał utracić życie. Nie ulega również dla sądu wątpliwości, że pobudką działa- nia morderców była jak najniższa chęć zawiadnięcia pieniędzmi, posta- daniymi przez Chojńskiego, zwłaszcza Kosiński spodziewał się, że znajdzie w sklepie kilkanaście tysięcy złotych

i ta okoliczność była decydująca, dla czego dokonał on napadu.

Wszystkie okoliczności przed, jak i po dokonaniu zbrodni wyświecone by- ly dokładnie podczas przewodu są- dowego, zwłaszcza na podstawie ze- znania naczelnego świadka bestialskie- go napadu, Józefa Chojńskiego.

DLACZEGO ŚMIERĆ?

Przechodząc do wymiaru kary, sąd stwierdził, że karę śmierci stosuje się wyjątkowo, gdy zachodzi bez- względna konieczność obrony społe- czeństwa przed niebezpiecznymi i nieuleczalnymi złoczyncami. Takim typem przestępcy jest właśnie Kosiń- ski, człowiek o najniższych instynk- tach jak również i Wasiakowski. Ko- siński działał z pełną świadomością i nie można uznać, że był on w stanie zamroczenia. Zbrodni dokonano w sposób wyrafinowany okrutny, waka- zujący na to, że bandyci byli osobni- kami o zezwierzęconej psychice, dla których obce są uczucia ludzkości. Żadna kara nie poprawi Kosińskiego, wobec czego sąd uznał za koniecz- ną wydać wyrok śmierci i w ten sposób raz na zawsze w radykalny sposób odseparować go od społeczeństwa.

sąd polecił natychmiast zwolnić z więzienia Sieradzkiego i Wasiakow- ską. Oba bandytów pod silną eskortą policyjną wyprowadzono z sądu do czekającej karetki samochodowej, któ- ra szybko opuściła dziedziniec. Ma- linowska i Rajzgold odjechali do wię- zienia drugim samochodem. Wypro- wadzeniu skazanych przyglądały się tłumy publiczności z okien gmachu sądowego oraz z ul. Miodowej. Wśród publiczności krążyła uprzedzona pogło- ska, że na sali znajdował się kat Braun.

Dotychczas obrońcy skazanych nie zapowiedzieli jeszcze skarg apelacyj- nych, lecz przypuszczają należy, że w przeciągu najbliższych trzech dni za- powiedzi takie wpłyną do sądu w formie podania.

„WIADOMEM JEST, ŻE NA NIESZCZĘŚCIE WAR- SZAWA MA WIELE ŻYDÓW, TEJ SZARANCZY. TEJ PLA- GI POLSKI, LUDU BEZ OJCZYZNY, TEM SAMEM, BEZ ŻADNYCH UCZUC PATRIOTYCZNYCH I OBYWATEL- SKICH.

St. Barzykowski
„Historia powstania listopadowego”.

Naszemu specjalnemu wysłannikowi dr. Janowi Wszeborowi udało się przedostać z pokonaniem szeregu trudności na teren Ma- zurów Polskich i Warmii i zbadać kraj bez „czulej” opieki władz niemieckich.

Swoje wrażenia z tej podróży opisał dr. Wszebor w cyklu bar- wnych reportaży p. t.

Mazury pruskie czy polskie?

kóre już w ciągu dni najbliższych rozpoczniemy drukować na ta- mach naszego piśma.

Asp. Speiser i 3 jego „agenci”
Wymuszali łapówki od kupców otwockich

Dochođenje prowadzone w spra- wie aresztowanego przed paru dnia- mi kierownika komisariatu P. P. w Otwocku Speisera, ustaliło, że Spei- ser za pośrednictwem swoich „agen- tów”: Dawida Silberberga, Hersza Kutnera i Arona Skotnickiego — wy- muszał od kupców otwockich pienią- dze za prawo handlowania po godzi- nianach dozwolonych oraz w niedziele i święta.

Warto zwrócić uwagę na osobę jednego z „współpracowników” Spei- sera, mianowicie Silberberga. Był on zamieszany w swoim czasie w afe- rę fałszerz Szpitalowicza, a potem pełnił funkcję „adjułanta” cadyka z Kozienic, dopuszczając się i na tym „stanowisku” szeregu nadużyć.

Prasa niemiecka
o rozwiązaniu organizacji akademickich

„Berliner Tageblatt” podaje de- peszę z Warszawy, donoszącą w nast. słowach o rozwiązaniu orga- nizacji akademickich w Warsza- wie:

„Rozwiązane zostały w Warsza- wie: Związek Młodzieży Narodo- wo - Radykalnej oraz Młodzież

Wszepolska, — a dalej także Związek Polskiej Młod. Demokra- tycznej i Legion Młodych. Te dwie ostatnie organizacje nie po- siadają jednak żadnego znacze- nia. Poza tym rozwiązane zostały samopomocowe organizacje „Brat- nich Pomocy”.

Ślub ks. Windsor w Normandii
Królowa matka przybędzie na uroczystość

PARYŻ, 3. 4. Pogłoski, że ślub ks. Windsor z p. Simpson ma się odbyć w Normandii znajduje po- twierdzenie.

Okolicznością, która wpłynęła na wybór miejsca ślubu jest chęć umożliwienia przybycia na uroczy- stość angielskiej królowej matce, która do Austrii z powodu odległo- ści przybyć by nie mogła oraz fakt, że ks. Westminster oddał do dyspozycji swój zamek w Saint Saens w Normandii ks. Windsor.

Przepowiadając ks. Westminster zo- stała przyjęta i ks. Windsor spot- ka się około 10 kwietnia z p.

Simpson w Paryżu, skąd udadzą się do Saint Saens. Ślub cywilny odbędzie się w merostwie tego miasta, a kościelny w kaplicy zam- kowej.

Wśród osób biorących udział w ceremonii ślubnej znajdować się będzie prócz ks. Westminstera ciotka p. Simpson. Oczekiwane jest również przybycie z Nowego Jorku pp. Rogers, którzy udzieliłi gościnności przyszłej księżnie Windsor w Cannes.

18 LAT

Przechodząc do roli drugiego o- skarżonego, sąd policzył mu na ko- rzyść to, że działał on pod wpływem starszego od siebie Kosińskiego, że dotychczas był nie karany i leży za- ledwie 18 lat życia. Malinowska i Rajzgold skazani zostali za paser- stwo. Przewód sądowy niezbicie po- twierdził ich winę. Jeśli chodzi o Wa- siakowską i Sieradzkiego, to wobec braku dostatecznych dowodów sąd wydał wyrok uniewinniający.

KAT NA SALI!

Po ogłoszeniu motywów wyroku.

Zajęcia antyżydowskie
w Sokołowie Podlaskim

P. A. T. donosi: „W dn. 1 kwie- tnia podczas targu w Sokołowie Podlaskim doszło do zajść antyży- dowskich, podczas tych zajść po- turbowano lekko 8 osób, rozbito jeden stragan oraz wybito około 200 szyb.

Władze sądowe i bezpieczeńst- wa prowadzą dochodzenie”.

Dzisiaj ogłaszamy
Wyniki konkursu prenumerat „ABC”
Masowy udział Czytelników w „Konkursie Pocięszenia”

Ogłaszamy poniżej ostateczne wyniki konkursu prenumerat „ABC”

Na 10-dniową wycieczkę do Pa- ryzu w czasie trwania wystawy paryskiej pojedzie p. Edward J. z Krakowa, który zdobył 88 punk- tów. Odbiorcą „Premier” z fir- my Telefunken zdobył p. Zygmunt P. — pkt. 71, a rower mar- ki „Ormonde” z f-my K. Lipiński p. Stanisław Sk. — pkt. 70.

Dalsze nagrody według kolejności zajętych miejsc zdobyli:

4. Zegar stołowy w szafce orzecho- wej z firmy „W. Grabau” p. Eugé- niesz K. — pkt. 62.

5. Aparat fotograficzny z firmy „Caboche” p. Narcyz R. — pkt. 60.

6. Zegar srebrny na rękę z f-my „W. Grabau” p. Jan G. — pkt. 51.

7. Nowoczesną ilustrowaną Ency- klopędię Arcta p. Jerzy K. — pkt. 46.

8. Kurs jazdy motocyklowej na Kur- sach inż. Tuszyńskiego p. Wiktor S. — pkt. 44.

9. Garnitur alabastrowy na biurko p. Jan P. — pkt. 44.

10. Kupon wartości 30 zł. do f-my J. Szykiewski, Chmielna 35, p. Jad-

wiga K. — pkt. 31.

11. Kupon wart. 30 zł. do f-my J. Szykiewski, Chmielna 35 — p. G. z Poznania — pkt. 23.

12. Dywanik z f-my „A. Terterian” — p. Władysław K. — pkt. 20.

13. Kupon wart. 30 zł. do f-my „Do- brzyński” (obowią) p. Ch. z Pozna- nia — pkt. 29.

14. Kupon wartości 25 zł. do f-my B. Lissner, Wspólna 47, p. Henryk K. — pkt. 19.

15. Tort wartości 20 zł. z ciukierni Ziemiańskiej p. Waldemar O. — pkt. 17 i jedna trzecia.

16. Półroczną prenumeratę „ABC” wraz z całociągą powieści „Quo Vadis” p. Franciszek Ch. — pkt. 15.

17. półroczną prenumeratę „ABC” z całociągą powieści „Quo Vadis” — p. Izabella S. — pkt. 15.

18. Powieść „Quo Vadis” Sienkie- wicza i oprawny komplet „Nowego Ładu” — p. Jan Ch. — pkt. 13.

19. Patera kryształowa p. Bogumił B. — pkt. 12.

20. Artystycznie wykonana papie- rosnica p. Natalia R. — pkt. 12.

W wypadku równości punktów decydowało wcześniejsze nade- słanie prenumerat.

Jak informowaliśmy już uczest- ników konkursu, do dnia 7 kwiet- nia b. r. mogą oni składać rekla- macje w sprawie wyników, po- czym po rozpatrzeniu ich nastąpi wręczenie nagród laureatom.

Tymczasem administracja na- sza otrzymuje już szereg zawi- adomień, prenumerat i zapyań na- szych Czytelników w sprawie „Konkursu Pocięszenia”.

Na zapytanie p. F. K. wyjaśni- my, że „Konkurs Pocięszenia” jest otwarty dla wszystkich Czytelni- ków „ABC”, a jedynie ci z uczest- ników poprzedniego konkursu, którzy nie zdobyli nagrody, mają przywilej w postaci zaliczonej im połowy poprzednio zdobytych punktów.

Już obecnie z napływem nowych prenumerat na Konkurs Pocię- szenia można się zorientować, że będzie on miał charakter masowy i że różnice między czołową a pozostałymi uczestnikami jego nie będą tak znaczne, jak w kon- kursie poprzednim. Jest to bardzo cenne wskazanie dla uczestników Konkursu Pocięszenia. Sądźmy, że wezmą w nim udział wszyscy Czytelnicy „ABC”. Każdy uczest- nik konkursu, który zjedna przy- najmniej jedną miesięczną prenu- meratę „ABC” i zawiadomi o tym nasze wydawnictwo, otrzyma pre- mię

Konfiskaty „ABC”

Wczorajszy numer „ABC” zo- stał skonfiskowany dwukrotnie. W związku z częstymi represjami wobec naszego piśma w ciągu o- statnich dni nie ukazały się zapo- wiadane przez nas w części na- kładu wywiady z prezesami Brat- niej Pomocy na Politechnice i na Uniwersytecie.

Powrót
m. n. Becka

W najbliższym czasie powrócić ma do Warszawy minister spraw zagranicznych Beck, który od dwóch i pół miesięcy bawi na Ri- wierce.

Po styczniowej sesji Rady Ligi Narodów min. Beck zachorował na gripę i na okres rekonwale- scencji wyjechał na Riwierę.

Powrót min. Becka nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek.

Pierwszy strajk
w zakładach Forda

KANZAS CITY, 3. 4. Po raz pierwszy w zakładach Forda wy- buchł strajk okupacyjny, który objął 1500 robotników. Przyczyną strajku jest zwolnienie z pra- cy 350 robotników.

Powrót Jędrzejewiczów

Dziwne zarządzenie min. Świętosławskiego o rozwiąza- niu organizacji akademickich, nie jest niespodzianką dla całego świata, który bliżej przyglądał się polityce władz na terenie akademickim. Już od kilku miesięcy szereg zarządzeń i re- presji wskazywał wyraźnie ja- ka jest istotna tendencja. Już od szeregu miesięcy można by- ło przewidzieć powrót metody braci Jędrzejewiczów.

Młodzież akademicka od szeregu lat przyzwyczaiła się do tych metod, potrafiła mimo ich stosowania pracować wy- datnie dla Polski, potrafiła prze- widzieć myśl narodowo - rady- kalną. Dlatego zdumieniem jest, by ostatnie zarządzenia

doprowadziły do tego, że mło- dzież akademicka przestanie się interesować sprawami po- litycznymi.

Jako motyw rozwiązania szeregu organizacji ideowych, min. Świętosławski wysunął polityczny charakter tych or- ganizacji. Jest to uzasadnienie niesłychanie dziwne. Organi- zacje ideowe z natury rzeczy są organizacjami politycznymi, jeśli się więc chciało nie dopuszczać polityki do mło- dzieży akademickiej, to nie trzeba było w ogóle legalizo- wać tych organizacji. Obecne narzekanie, że polityka wkrad- ła się do tych organizacji, nie runkach wyglądają zarządze- nia, które młodzież akademicka chce całkiem od polityki

sama tendencja usunięcia poli- tyki z życia młodzieży akade- mickiej. Przeprowadzenie tej zasady, która zresztą wygląda bardzo nierealnie, doprowadzi- łoby jeszcze do większego od- politycznienia społeczeństwa niż to dzisiaj ma miejsce. Od- politycznienie zaś społeczeńst- wa, to zabicie zainteresowania sprawami publicznymi. Jeżeli dziś tyle się mówi o koniecz- ności wzbudzenia entuzjazmu w całym narodzie, entuzjaz- mu możliwego jedynie na tle zainteresowania się sprawami politycznymi i na tle ich zna- jomości, to jakże w tych wa- runkach wyglądają zarządze- nia, które młodzież akademicka chce całkiem od polityki

odsunąć?

Pamiętajmy przecież o tym, że niemal wszyscy ludzie zaj- mujący stanowiska polityczne w życiu Polski, wykształcenie polityczne odbierali w polity- cznych organizacjach akade- mickich. W czynu więc inter- nie leży odpolitycznianie mło- dzieży akademickiej?

W życiu młodzieży akade- mickiej skończył się pewien okres, w którym represje były pokrywane figurowymi listkami pochlebnych słówek. Metoda ta zbankrutowała. Otoczenie mi- łośnosławski powraca do me- tody, która również nie dała rezultatu, do metody braci Ję- drzejewiczów.

Zmiany
w Komis i Dewizowej

Pan minister Skarbu mianował prezesem komisji dewizowej p. Zygmunta Karpińskiego, dyrekto- ra Banku Polskiego. Dotychcza- sowym prezesem komisji dewizo- wej, który od kilku tygodni nie pełnił swoich funkcji, był p. Ba- czyński, dyrektor departamentu o- brotu pieniężnego Min. Skarbu. Członkiem komisji dewizowej na miejsce p. Karpińskiego mianowa- no dr. Witolda Czerwińskiego.

J. K.